

Już jutro, o 12:30, Giallorossi zmierzą się z Napoli. Dziś na przedmeczowej konferencji pojawił się Rudi Garcia.

Co nie zagrało w pierwszym meczu i co musi funkcjonować jutro?

- Obydwie drużyny chcą wygrać, mecz z pierwszej rundy nie ma znaczenia. To było sześć miesięcy temu, moment był inny. Na boisku pojawią się dwie świetne drużyny, świetny sędzia, mam nadzieję, że będzie święto: piękny mecz, święto również na trybunach, poza stadionem. Mam nadzieję obejrzeć dobrą grę.

Totti zagra?

- Nie, nie powołam go. Nie chcę ryzykować, wolę, żeby dobrze się wyleczył i zrobił tydzień przygotowań, zanim wróci. Jutrzejszy mecz nie będzie ostatnim w tym sezonie.

Zabraknie Gervinho i Tottiego, jednak jest bogactwo w ataku.

- Piękną rzeczą jest to, że również bez nich mam wiele możliwości. Mam przynajmniej sześciu graczy do ataku, wystawię na boisku trójkę lub, być może, zrobię coś innego, jednak z uzupełniającymi się piłkarzami. Widziałem intensywność, pragnienie, pracowaliśmy ciężko i to jest ważne.

Jak podejździecie do tego meczu? Ibarbo i Iturbe?

- Tak, pracowali dobrze, zwłaszcza Viktor. On i Doumbia są bliscy stuprocentowej formy, jeśli chodzi o Manulea, nie trzeba nic mówić: w meczu i na treningach zawsze daje z siebie dwieście procent.

Jak zatrzymać kogoś takiego jak Higuain? Jak wyglądałaby Roma z nim w składzie?

- Higuain jest wielkim graczem, ale nie planujemy meczu tylko pod niego. Musimy bronić w jedenastu i ostatni mecz jest tego potwierdzeniem: gdy dobrze się broni, nie potrzeba strzelać dwóch bramek, aby wygrać. Mamy dobrych piłkarzy, będzie czas, aby rozmawiać o mercato, jednak nie teraz.

Myśląc o meczu Roma-Napoli z poprzedniego sezonu, miałeś do dyspozycji Maircona, Strootmana, Tottiego, Gervinho...

- Możemy zawsze robić więcej. Zremisowaliśmy dużo meczów ostatnich miesiącach, chcę jednak powiedzieć, że pierwsze miesiące zagraлиś znakomicie, czego nigdy nie podkreślano. Nie ma sensu robić porównań, to był inny sezon i inny zespół. Ta drużyna dokonała wielkich rzeczy i może do tego wrócić. Gracze są prawie ci sami, nie mamy kapitana i Gervinho, ale będziemy mieli inne możliwości. Trzeba patrzeć na tych, którzy są do dyspozycji i wystawić najlepszy zespół, aby wygrać mecz. To jedyna rzecz, której szukamy. Nawet jeśli skoncentrujemy się tylko na tym spotkaniu, liga nie zatrzymuje się w tym miejscu. Chcemy zdobyć maksimum punktów od dziś do końca sezonu.

Wolisz być na drugim miejscu czy zamieniłbyś się z Benitezem na bycie w grze w dwóch pucharach?

- Dziwne pytanie... jestem trenerem Romy, jestem drugi i jestem z tego zadowolony. Rafa jest wielkim trenerem, cieszę się, że zobaczę się z nim jutro, jednak nasza historia jest taka sama: wygranie największej liczby meczów, które są do dyspozycji i awans do Ligi Mistrzów.

Ewentualne drugie miejsce jest bardziej celem ekonomicznym niż sportowym?

- Myślę, że sportowym. Zawsze walczyłem i będę to robił, aby uzyskać jak najlepsze wyniki. Jutro, na papierze, będziemy mieli piękny mecz: zawsze zauważałem, że w meczach na wysokim poziomie gracze powinni czerpać przyjemność z gry i podnosić indywidualny poziom, a w konsekwencji całej drużyny.

Twój zespół ma motywację do zmierzenia się z tymi meczami i nie czuje się już na wakacjach?

- W trakcie sezonu cele mogą się zmieniać, gdyż jest więcej rozgrywek. Brak gry w środku tygodnia powinien być zaletą. Mieliśmy nadzieję odzyskać wszystkich, nadal tak nie jest, jednak musimy odzyskać więcej graczy. Nie tylko Tottiego i Gervinho, ale także Maiconą i innych. Cieszę się, że Castan wraca do bycia piłkarzem i gdy będzie gotowy - mam nadzieję, że przed zakończeniem sezonu - wróci na boisko. Balzaretti zagra dziś w Primavera i jutro będzie z nami na ławce. Z ludzkiego

punktu widzenia, jestem naprawdę szczęśliwy z ich powrotu.

Doumbia?

- Wykonaliśmy pracę, aby przywrócić go do maksymalnej formy. Porozumieliśmy się z trenerem Wybrzeża Kości Słoniowej, że powrót po pierwszy meczu będzie najlepszy. Na treningu wrócił Doumbia, którego chcieliśmy wszyscy.

Z jakim problemem zmaga się Maicon?

- Wiecie o nim wszystko. Oczywiście odwiedził profesora Cugata w Barcelonie, wieści są bardzo dobre. Teraz, gdy jest praktycznie wyleczony, musi odzyskać kondycję, trenuje indywidualnie. Powoli, gdy odzyska swoją kondycję, będzie pomocny do końca sezonu.

Autor: abruzzo